

Sygn. akt *X Kz 1569/18*

POSTANOWIENIE

Dnia 9 stycznia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie X Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Krzysztof Chmielewski

Protokolant: protokolant sądowy Sylwia Zaremba

po rozpoznaniu w sprawie **K. K.**

obwinionego o popełnienie wykroczeń z art. 51 § 1 kw. oraz art. 65 § 2 kw.

zażalenia oskarżyciela publicznego

na postanowienie Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia z dnia 24 października 2018 r.

w przedmiocie umorzenia postępowania

na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.s.w.

postanawia:

utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

Zażalenie nie jest zasadne.

Sąd okręgowy, analizując zarzuty sformułowane we wniesionym środku odwoławczym, nie dostrzegł, by sąd I instancji dopuścił się wskazywanych uchybień.

Punktem wyjścia do przeprowadzenia wykładni są wartości wypływające z art. 11 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), który stanowi "Każdy ma prawo do swobodnego, pokojowego zgromadzenia się (...)" oraz art. 21 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167), który stanowi, że "uznaje się prawo do spokojnego zgromadzania się". Na wykonywanie tego prawa nie mogą być nałożone ograniczenia inne niż ustalone zgodnie z ustawą i konieczne w demokratycznym społeczeństwie w interesie bezpieczeństwa państwowego lub publicznego, porządku publicznego bądź dla ochrony zdrowia lub moralności publicznej albo praw i wolności innych osób". Zasadniczą podstawą do przeprowadzenia wykładni jest art. 57 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który w zakresie regulacji wolności i prawa politycznego stanowi, że "Każdemu zapewnia się wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestnictwa w nich. Ograniczenie tej wolności może określać ustawa".

Niezależnie od powyższego, podkreślić trzeba, iż, wbrew stanowisku skarżącego, wymienione dowody nie wskazują na obwinionego jako sprawcy zarzucanych mu wykroczeń, co trafnie stwierdził sąd I instancji.

Stanie na jezdni w grupie protestujących, czy nawet przemieszczanie się po drodze i wznoszenie okrzyków, w ramach zgromadzenia, do jakiego wówczas doszło w okolicach Krajowej Rady Sadownictwa, należy traktować jako realizację prawa do wolności zgromadzeń, swobody wyrażania poglądów i opinii w przestrzeni publicznej. Stanowisko sądu rejonowego jest w tym zakresie prawidłowe a rozważania wyczerpujące. Sąd odwoławczy podziela całość argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd I instancji szczegółowo wyjaśnił podstawy swego stanowiska,

znajdujące uznanie w normach prawa krajowego, łącznie z Konstytucją RP, jak i w uniwersalnych normach prawa międzynarodowego, nie pominął też orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego oraz ETPC.

Sam fakt istnienia wykroczenia z art. 65 kw nie pozwala na przyjęcie, że obywatel jest zawsze obowiązany do podania swoich danych. Zgodnie przecież z art. 51 ust 1 Konstytucji RP, czyli najwyższego aktu prawnego obowiązującego na terenie Polski, nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby. A zatem do wykroczenia dojdzie jedynie wówczas, gdy korelatem uprawnienia organu żądającego podania danych, jest ustawowy obowiązek podania tych danych przez osobę, od której się tego domaga. K. K. został wezwany jako osoba podejrzana, której miano przedstawić zarzut popełnienia wykroczenia z art. 51 § 1 kw. i taki zarzut mu przedstawiono. Zgodnie przy tym z art. 54 § 6 kpsw. miał w takiej sytuacji prawo do odmowy składania wyjaśnień i jak wynika z akt sprawy z prawa takiego skorzystał. Prawo do milczenia (odmowy składania wyjaśnień) aktualizuje się od momentu przedstawienia zarzutu, czyli uzyskania statusu osoby podejrzanej i może być zrealizowane zarówno przez wyraźne oświadczenie w tej materii, jak i nieudzielenie w ogóle odpowiedzi czy też nieudzielanie ich na zadawane pytania. Dodać przy tym należy, że samo przesłuchanie rozpoczyna się właśnie od pytań dotyczących szczegółowych danych odnośnie tożsamości osoby, miejsca zatrudnienia, stanu majątkowego czy choćby karalności.

Przekładając to na realia tej konkretnej sprawy przede wszystkim zauważyć należy, że osoba obwinionego niewątpliwie była znana przesłuchującej go funkcjonariuszce Policji, co wynika z jej zeznań i sporządzonej notatki urzędowej. Dlatego też można było przeprowadzić z nim czynności, o których mowa we wspomnianym art. 54 § 6 kpsw, czyli powiadomić go o treści zarzutu, co też uczyniono. I właśnie od tego momentu przysługiwało mu prawo do milczenia, z którego prawa obwiniony skorzystał, co skutkowało niezasadnym postawieniem mu zarzutu z art. 65 § 2 kw.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.